

Ks. Bartłomiej Kuźnik

Uniwersytet Śląski

Wydział Teologiczny

***ESTETYKA LITERACKA W SIÓDMYM WYDANIU NOWEGO
TESTAMENTU W PRZEKŁADZIE KS. EUGENIUSZA
DĄBROWSKIEGO NA PODSTAWIE LEKSEMÓW,
WYRAŻEŃ I FRAZ WYBRANYCH Z CZTERECH
EWANGELII***

Pierwszy przekład Pisma Świętego Nowego Testamentu według ks. Eugeniusza Dąbrowskiego¹ wydano w 1947 roku. Do roku 1973 tłumaczenie z powodzeniem wznawiano z drobnymi korektami, a analizowany tutaj przekład pochodzi z wydania siódmego z 1958 roku i podobnie jak pozostałe jest oparty na Wulgacie św. Hieronima z IV wieku. Przekłady ks. Dąbrowskiego służyły przede wszystkim szeroko rozumianemu duszpasterstwu i katechizacji szkolnej, także za granicą, m.in. w ramach akcji podręcznikowej dla szkół polskich. Posługiwano się nimi także w katolickiej formacji indywidualnej w rodzinach oraz we wspólnym

¹ Eugeniusz Dąbrowski (1901–1970), kapłan Kościoła katolickiego, działacz społeczny, doktor teologii (UW) i pierwszy polski doktor nauk biblijnych (Biblicum 1939). Studiował także język angielski w Oksfordzie i Cambridge. Habilitował się w roku 1932 (UW), na podstawie rozprawy *Przemienienie Chrystusa według Ewangelii synoptycznych*. W czasie II wojny światowej wykładał na tajnym UAM i UW. Do głównych jego dzieł należą: *Pismo Święte Nowego Testamentu. Wstęp, nowy przekład z Wulgaty, komentarz* (Poznań 1947, Warszawa 1973), *Pismo Święte Nowego Testamentu. Wstęp, nowy przekład z j. greckiego, komentarz* (Poznań 1961, 1966). Współpraca przy pierwszym polskim przekładzie z greki *Dawnych dziejów Izraela* Józefa Flawiusza (Poznań 1962), *O przemienieniu Chrystusa* (Warszawa 1931), *Proces Chrystusa* (Warszawa 1934) i in. Por. J. Kudasiewicz, *Encyklopedia katolicka*, t. III, k. 1063n, red. R. Łukaszyk, Lublin 1979.

czytaniu Pisma Świętego „po niesporach, bądź też w specjalnie przeznaczonym na to czasie w tzw. Godzinie Biblijnej”².

Postulowane przez Sobór Watykański II próby dokonywania nowych przekładów Biblii wprost z języków oryginalnych zaowocowały w Polsce *Pismem Świętym Starego i Nowego Testamentu* w tłumaczeniu benedyktynów tynieckich – tzw. *Biblią Tysiąclecia*, która w kolejnych dekadach zdominowała inne polskie przekłady biblijne, ukazując się w pięciu wydaniach. To właśnie pierwsze jej wydanie władze kościelne w 1972 roku zaaprobowaly jako przekład obowiązujący w liturgii i umieszczony w lekcjonarzach mszalnych. Dynamika języka polskiego wzmogła jednak głosy specjalistów, by po ponad czterech dekadach, które upłynęły od Soboru, uaktualnić i poprawić teksty biblijne zawarte w lekcjonarzach, opierając je nie na wydaniu pierwszym, ale piątym³. Procesy te sprawiły, że tłumaczenie ks. Dąbrowskiego zaczęło jawić się użytkownikom języka religijnego jako archaiczne, coraz bardziej odległe w czasie i przez to coraz bardziej zapomniane. Z drugiej jednak strony tłumaczenie okazywało się cenne przez zastosowane słownictwo, konstrukcję wyrażen i zdań. Zasadnym wydaje się więc przywołanie tego przekładu w przestrzeni publicznej, jako bogatego źródła archaicznych form i rozwiązań językowych.

Estetyka przekładu Dąbrowskiego od samego początku oceniana była bardzo wysoko. 18 grudnia 1948 roku współpracownik Piusa XII, substytut Montini, skierował do ks. Dąbrowskiego list, napisany w imieniu papieża, w którym najważniejszymi wydają się następujące słowa: „Dokonałeś [...] dzieła chwalebne-go, tłumacząc księgi Nowego Testamentu z wydania łacińskiej Wulgaty na język swój ojczysty, tak aby przekład odznaczał się pięknem wysłowienia i doбором wyrazów, a przez to przez czytelników mile został przyjęty. Jego Świątobliwość winszuje ci serdecznie tego dzieła. A przyjmując wdzięcznie złożony Mu hołd, dołącza życzenia, aby ze zbożnych poczynań wzrosło żniwo wielkie”⁴.

Ksiądz Dąbrowski w przedmowie do wydania pierwszego zasygnalizował bardzo wyraźnie, że rozumie potrzebę nadania tekstowi swego rodzaju szlachetności: „Usilnie się starałem, aby język mego przekładu harmonizował z tradycją biblijnego języka polskiego, zachowując jego namaszczenie i powszechnie zrozumiałe archaizmy. Wdzięczny też jestem znanemu lingwiście, Doktorowi Witoldowi Doroszewskiemu⁵, profesorowi Uniwersytetu Warszawskiego, że przekład mój prze-

² E. Dąbrowski, *Przedmowa do wydania siódmego*, w: *Pismo Święte Nowego Testamentu*, VII, Poznań – Warszawa – Lublin 1958 r., s. XVI.

³ W ten sposób 29 listopada 2015 roku, w Pierwszą Niedzielę Adwentu, zaczęły obowiązywać w liturgii Kościoła katolickiego w Polsce nowe lekcjonarze (t. I-V), oparte na piątym wydaniu Biblii Tysiąclecia.

⁴ E. Dąbrowski, *Pismo Święte Nowego Testamentu...*, VII, s. V.

⁵ Witold Jan Doroszewski (ur. 1 maja 1899 w Moskwie, zm. 26 stycznia 1976 w Warszawie) – polski językoznawca, teoretyk języka; od 1930 profesor UW, od 1930 członek Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, od 1947 członek Polskiej Akademii Umiejętności, następnie Polskiej Akademii Nauk; redaktor naczelny *Słownika języka polskiego* (1958–1969) i *Słownika poprawnej*

rzał i nie skąpił mi swych uwag co do najdrobniejszych nawet wyrażań. Powstanie tego przekładu wiąże się dla mnie nierozdzielnie z latami wojny i wszystkich towarzyszących jej na naszym terenie udręczeń”⁶.

Zaproszenie do współpracy prof. Doroszewskiego zaowocowało wysoką jakością przekładu. *Encyklopedia katolicka*, wydawana na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, na którym ks. Dąbrowski również wykładał, przyzna miejsce jego osobie w tomie trzecim, w opracowaniu ks. prof. Józefa Kudasiewicza, gdzie język przekładu Dąbrowskiego zostanie określony jako „odznaczający się oszczędnością słowa oraz troską o piękno literackie” oraz jako „harmonizujący z tradycją języka polskiego”⁷. Książd Dąbrowski, odbierany w swoim środowisku naukowym jako perfekcjonista, po ukazaniu się pierwszego wydania translacji reagował na uwagi czytelników. Był jednak raczej nieugięty niż spolegliwy: „Jedynie tylko w związku z problemem archaizacji języka zjawiły się pewne głosy domagające się zerwania z «przesądem przeszłości». Nie mogłem niestety uczynić im zadość. Język w tym wydaniu [drugim, przyp. B. Kuźnik] pozostaje w zgodzie z «tradycją biblijną języka polskiego», co zostało należycie ocenione przez wielu recenzentów, z ks. Janem Rostworowskim T.J. i prof. Konradem Górskim⁸ na czele”⁹. Książd Dąbrowski, w razie braku zrozumienia słów, odsyłał do wydanej pod koniec lat 50. *Podręcznej Encyklopedii Biblijnej*: „Kapłan czy świecki czytając Pismo święte i natrafiając na nieznaną nazwę miejsca, rzeczy czy osoby sięgnie do stojącej obok *Encyklopedii* [...]”¹⁰.

Tłumaczenie Biblii ks. Dąbrowski rozumiał nie tylko jako zabieg ściśle naukowy – teologiczny, ale dostrzegał także jego cel praktyczny – pastoralny, który ma służyć interakcji między Bogiem objawiającym się w słowie a człowiekiem odbierającym zbawczy komunikat: „[...] od pierwszej chwili pracy nad tym przekładem Nowego Testamentu zamiarem moim było przyczynić się przez jego rozpowszechnienie do radosnego spotkania czytelników z Chrystusem Panem, ze świętym Pawłem i innymi Apostołami oraz do nawiązania z nimi dialogu, który dla każdego z nas brzmi inaczej i w każdym z nas odmienne budzi echa”¹¹.

polszczyzny (1973); popularyzator nauki o języku polskim; w latach 1932–1976 redaktor naczelny miesięcznika „Poradnik Językowy”; stworzył teorię języka, w której za przedmiot językoznawstwa uważał „człowieka mówiącego” (łac. *homo loquens*), a nie relacje zachodzące wewnątrz języka.

⁶ E. Dąbrowski, *Przedmowa do wydania pierwszego*, w: *Pismo Święte Nowego Testamentu...*, VII, s. VII-VIII.

⁷ J. Kudasiewicz, *Encyklopedia katolicka...*, k. 1063.

⁸ Konrad Józef August Górski (ur. 22 kwietnia 1895 w Wągrach, zm. 7 kwietnia 1990 w Toruniu) – polski historyk i teoretyk literatury, specjalizujący się w historii literatury polskiej.

⁹ E. Dąbrowski, *Przedmowa do wydania drugiego*, w: *Pismo Święte Nowego Testamentu...*, VII, s. IX.

¹⁰ Tamże, s. XVIII.

¹¹ E. Dąbrowski, *Przedmowa do wydania trzeciego i czwartego*, w: *Pismo Święte Nowego Testamentu...*, VII, s. XI-XII.

Niniejsze opracowanie, oprócz przedstawienia wybranych z przekładu leksemów, będzie zawierało także komparacje z innymi przekładami – zarówno współczesnymi, w celu ukazania mechanizmów uwspółcześniania języka, jak i uprzednim przekładem ks. Jakuba Wujka z 1599 roku, by oszacować wpływ pierwszego polskiego przekładu z Wulgaty na analizowaną tutaj kolejną translacyjną próbę. Komparacje będą dotyczyły także późniejszej w stosunku do przekładu Dąbrowskiego *Biblii Tysiąclecia*.

1. ESTETYKA LITERACKA W SŁOWACH

1.1. Czynności i zjawiska

Wśród leksemów określających stany, czynności i zjawiska jako pierwszy archaizujący w przekładzie Dąbrowskiego pojawia się czasownik „poznać”. Znajduje się już w pierwszym rozdziale Ewangelii według św. Mateusza. Czasownik użyty został w staropolskim, niestosowanym już dziś, znaczeniu, określającym stosunek małżeński¹² i dotyczył relacji Józefa do Maryi: „I nie poznał jej” (Mt 1, 25) (W¹³: i nie uznał jej; BT¹⁴: lecz nie zbliżał się do Niej, aż porodziła Syna). Kolejnym wartym zauważenia wyrazem jest dawna i ówczasie alternatywna forma czasownika „wyjść”, mianowicie – „wynijść”. Tłumacz używa jej konsekwentnie, kiedy chce podkreślić wagę danej sytuacji, co widać w następujących przykładach: „albowiem z ciebie wynijdzie wódz, który by rządził ludem moim izraelskim” (Mt 2, 6); „dopuszcze nam wnijść w to stado wieprzów” (Mt 8, 31) czy kilkakrotnie zastosowana forma imperatywna „wnijdźże” (Mt 6, 6; 10, 11; 18, 8) i „wynijdź z niego” (Łk 4, 35).

Dąbrowski w wyborze wariantów translacyjnych raz podziela decyzje językowe Jakuba Wujka, innym razem zachowuje autonomię. W translacji: „Już ją scudołożył w sercu swoim” (Mt 5, 28) oddaje dokładnie tekst Hieronima w brzmieniu Wujka (BT: Każdy, kto pożądlwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa). Jednak kilka wersetów dalej używa formy bardziej archaicznej niż Wujek: „Przyniewała cię ktoś” (Mt 5, 41) (W: a kto by cię kolwiek przymuszał; BT: Zmusza cię kto, żeby iść z nim tysiąc kroków, idź dwa tysiące!).

Ciekawym z perspektywy nowych przekładów wydaje się oddanie przez Dąbrowskiego współczesnego słowa „niszczyć” jako „toczyć”: „Mól nie stoczy” (Mt 6, 20). Translacja Jakuba Wujka wydaje się w tym miejscu bliższa współczesnym tłumaczeniom niż analizowany tu przekład Dąbrowskiego (W: nie psuje; BT: Gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą i gdzie

¹² M. Arct, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1916, s. 332, k. 2.

¹³ Skrót „W”: *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r.*, Warszawa 1998.

¹⁴ Skrót „BT”: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych (Biblia Tysiąclecia)*, wyd. 5, Poznań 2002.

złodziejnie nie włamują się i nie kradną). Podobne decyzje translacyjne widoczne są w wyrażeniu „tocząc pianę” (Mk 9, 19), gdzie Dąbrowski wyraźnie stawia na estetykę językową, unikając prostych form, zawartych w pozostałych przekładach: „ślinić się” czy „pienić” (W: przewracał się, śliniąc się; BT: on wtedy się pieni, zgrzyta zębami). Charakter tej estetyki można także dostrzec w tłumaczeniu tytułu jednej z przypowieści Jezusa: „Przypowieść o siejbie” (Mt 13), mimo że nawet Wujek stosuje słowo „siewca” (W i BT: Przypowieść o siewcy). Z perspektywy biblijnej wybór Dąbrowskiego w tym miejscu jest bardziej precyzyjny, ponieważ treść przypowieści dotyczy bardziej konsekwencji zasiewu ziarna (siejby) niż osoby samego siejącego (siewcy): „oto siewca wyszedł na siejbę” (Mk 4, 3) (W: Oto siejący wyszedł siać; BT: Oto siewca wyszedł siać).

O wysokim poziomie estetyki językowej świadczy również użycie wariantu: „Dwie będą meły w młynie” (Mt 24, 41), zamiast „dwie młące we młynie”, jak czytamy w przekładzie Wujka (BT: dwie będą mlec na żarnach). W wybory archaizujące wpisuje się także u Dąbrowskiego słowo „rokosz” (Łk 23, 25), którym oddaje w swym tłumaczeniu leksem „rozruch”, mimo że wcześniejszy o prawie trzysta pięćdziesiąt lat przekład Wujka decyduje się także na leksem „rozruch”.

Dąbrowski pozostaje jednak w zgodzie z Wujkiem co do mocnego potencjału znaczeniowego zanikłego już słowa „nawalność”¹⁵ „nawałność” (Łk 21, 25): „I będą znaki na słońcu i księżycu, i gwiazdach, a na ziemi ucisk narodów wśród mieszania, szumu morskiego i nawałności” (W: szumu morskiego i nawałności; BT: i jego nawałnicy). „Opilstwo” (Łk 21, 34) zaś zostanie przez następne pokolenia tłumaczy oddane jako „pijaństwo”, stąd i w tym miejscu można zauważyć przychylenie się Dąbrowskiego do wersji Wujka (W: obżarstwem i opilstwem; BT: uważajcie, aby wasze serca nie były ociążałe wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych).

1.2. Osoby

Wśród słów określających w omawianym przekładzie osoby, współczesny odbiorca tekstu zatrzyma się niewątpliwie przy wyrazach „lunatyk”, „lunatycy” (Mt 4, 24; 17, 14), których przynoszono do Jezusa z prośbą o ich uzdrowienie. Intuicja językowa każe się czytelnikowi zatrzymać w tych miejscach dlatego, że współczesne przekłady Biblii zgodnie używają tam słowa „epileptyk”. Mimo że już słownik Michała Arcta z 1916 roku rozróżnia lunatyzm od epilepsji, Dąbrowski decyduje się na wariant Jakuba Wujka. Stało się tak dlatego, że Dąbrowski, jako bardzo dobry znawca greki, chciał oddać w ten sposób znaczenie, które mieści się w greckim, użytym przez św. Mateusza, czasowniku *σεληνιαζομαι*, definiowanym przez słownik Popowskiego jako: „posiadać chorobę księżycową; być

¹⁵ Słownik Michała Arcta używa wariantu – „nawalność”. M. Arct, *Słownik...*, s. 208, k. 2.

epileptykiem¹⁶. Podobny proces językowy zachodzi u Dąbrowskiego z terminem „zakon” (Mt 5, 17; 7, 12), kiedy jeden z wersetów mateuszowych tłumaczy w następujący sposób: „Nie mniemajcie, że przyszedłem rozwiązywać Zakon i Proroków” (BT: Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków). W obecnej polszczyźnie wyraz „zakon” określa związek religijny oparty na ślubach, a nie „prawo boskie zawarte w Piśmie świętym¹⁷”, a właśnie to znaczenie jako podstawowe przypisuje mu leksyka z początku XX wieku i nią właśnie posłużył się Dąbrowski. W tym samym obszarze znaczeniowym, podlegając analogicznej do słowa „zakon” logice translacyjnej, mieści się również słowo „starzy”, określające w badanym przekładzie przodków: „i powiedziane było starym” (Mt 5, 21) (BT: Słyszeliście, że powiedziano przodkom). W tym wariancie nasz autor również przychylił się ku wersji zamieszczonej w Biblii ks. Jakuba Wujka.

Szczególny charakter dla współczesnego człowieka, osłuchanego z przekładem *Biblii Tysiąclecia* w ramach liturgii i czytanego z nim w kolejnych wydaniach, ma archaizm „świekra” (Mt 8, 14; Mk 1, 30; Łk 12, 53), stosowany przez Dąbrowskiego konsekwentnie na określenie teściowej (w narracji Ewangelii – teściowej Szymona Piotra). Leksem ten, prawie zupełnie już нефункционujący wśród współczesnych użytkowników języka polskiego, wpisuje się wyraźnie w estetykę przekładu Dąbrowskiego, skoro terminy „teścia”, „teściowa” były już znacząco obecne w języku polskim, a jednak tłumacz się na nie w translacji nie zdecydował.

Jako bardzo charakterystyczne dla tego tłumaczenia i wierne Wujkowi jawią się również słowa dotyczące dzieci. Oto kilka przykładów, cechujących się archaiczną fleksją i szlachetnym brzmieniem, podane od razu w kontekście cytatów: „Nie umarła dziewczeczka” (Mt 9, 24) (W: dziewczeczka; BT: dziewczynka), „chłopiętom” (Mt 11, 16), „chłopięcia” (Mk 9, 23) (W: dziecięcia; BT: chłopca), „chłopiętom” (Łk 7, 32) (W: chłopiętom; BT: dzieciom) czy „pachole” (J 6, 9) (W: pachole; BT: Jest tu jeden chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby), „dziatki” (Mk 10, 14) (W: dziatki; BT: dzieci) i „syneczkwowie” (Mk 10, 24) (W: dziatki; BT: dzieci).

Ksiądz Dąbrowski decyduje się także w swoim przekładzie na archaizm „trzebieniec” (Mt 19, 12), co późniejsze translacje zgodnie zmieniają na formę opisową – „niezdatni do małżeństwa” (BT). *Biblia Tysiąclecia* decyduje się jednak na wariant mniej precyzyjny, nie wskazuje on bowiem *explicite* przyczyny owej niezdatności. Dąbrowski w swej wersji: „Albowiem są trzebieńcy niezdatni do małżeństwa” nawiązuje po raz kolejny do tradycji translacyjnej Wujka, który użył w tym miejscu równie estetycznego literacko terminu „rzezaniec”: „Albowiem są rzezańcy, którzy od ludzi są uczynieni i są rzezańcy, którzy się sami otrzebili”. Owo „otrzebiecie” z ostatniej części cytatu, o ile jest jeszcze dziś stosowane, to tylko w kontekście zwierząt.

¹⁶ R. Popowski, *Słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 1997, s. 299.

¹⁷ M. Arct, *Słownik...*, s. 608, k.1.

W zakresie określeń osób należy wskazać również na archaizm „opój”: „począłby jeść i pić z opojami” (Mt 24, 49), których desygnatem u Mateusza są „pijanice” (W) i „pijacy” (BT). Ciekawą decyzją Dąbrowskiego wydaje się również użycie wyrażenia „fałszywi chrystusowie” (Mt 24, 24), z uwagi na zastosowanie małej litery, bardziej poprawne w zapisie niż u Jakuba Wujka (W: fałszywi Chrystusowie). Wybór wariantu „chrystusowie” jest jak najbardziej zgodny z desygnatem słowa „mesjasz”. Są to jednak wersje już niespotykane w posoborowych translacjach biblijnych.

W tej części opracowania z językowego punktu widzenia warto też wskazać na używany kilkakrotnie przez tłumacza archaiczny zaimek osobowy „mię” (Mt 10, 40; 14, 30; 15, 8; 15, 25), który funkcjonował w przestrzeni liturgii słowa aż do wspomnianej już Pierwszej Niedzieli Adwentu roku 2015, kiedy decyzją Konferencji Episkopatu Polski wprowadzono tłumaczenie pochodzące z wydania piątego.

1.3. Przedmioty, zwierzęta i miejsca

W kontekście estetyki językowej na uwagę w translacji nazw przedmiotów zasługuje „olejek spikandrowy” (J 12, 3), który współcześnie znany jest z tłumaczeń jako „nardowy” (gr. νάρδου). Tłumacz powieli w tym miejscu wybór Wujka: „szpikandrowy”, z początkowym „sz” zamiast „s”, ze względu na funkcjonowanie w polszczyźnie w przeszłości obu możliwości¹⁸.

Dąbrowski podkreśla wyjątkowość tekstu natchnionego także przez zastępowanie zdrobnień formami podstawowymi. Ilustruje to przykład z rzeczownikiem „wezgłowie” (Mk 4, 38), na którym Chrystus oparł głowę w czasie snu w łodzi. Grecki oryginał zawiera formę zdrobniąłą: „podgłówek”¹⁹ i zdrobnienie to, za Wulgatą, powieli Wujek: „na wezgłótku”. Nasz tłumacz obiera jednak formę podstawową. Najnowsze tłumaczenia albo pomijają to słowo: „Jezus tymczasem spał w tylnej części łodzi”²⁰, albo wracają do formy zdrobniąłej, najbliższej greckiemu oryginałowi. Podobny proces zachodzi w zastosowaniu w tłumaczeniu słowa „szelązek” (Łk 12, 59), który, według słów Jezusa, winien oddać zamknięty w więzieniu człowiek nieskory do pojednania. Wybór staropolskiego słowa „szeląg” w jego zdrobniąłej wersji wydaje się bardziej archaicznie radykalny niż decyzja Wujka – „pieniądz” (BT: pieniążek).

W omawianym tłumaczeniu pojawiają się także dwie, rzadko już dziś spotykane, nazwy zwierząt: „kokosz” (Mt 23, 37), który gromadzi swe pisklęta pod

¹⁸ Spikandr, szpikandra, szpikandr – Arct definiuje te leksemy jako nazwę rozmaitych substancji aromatycznych i sygnalizuje jego angielskie pochodzenie, dodając na końcu definicji synonim „nard”. Por. tamże, s.446,482.

¹⁹ R. Popowski, M. Wojciechowski, *Grecko-polski Nowy Testament, wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi*, Warszawa 1994, s. 165.

²⁰ *City Bible Polska*, Loukas Foundation Netherland 2013, s. 73.

skrzydłami (W: kokosz; BT: ptak), a którego staropolszczyzna definiowała jako samicę koguta, kwokę²¹, oraz „podjarzemna” (Mt 21, 5) – synonim słowa „ośli-ca”, co etymologicznie związane jest ze słowem „jarzmo”²², które jako drewniany element nakładano na zwierzęta zaprzęgowe. Zgodnie z prorocstwem Zachariasza (Za 9, 9), to „na ośleciu, synu podjarzemnej”, wjedzie do Jerozolimy zapowiadany Mesjasz (W: synu podjarzemnej; BT: źrebięciu ośliicy).

1.4. Miejsca, określenia czasu i inne

Archaizmem najczęściej stosowanym w tym przekładzie Ewangelii, a dotyczącym miejsca, jest archaiczna forma miejscownika od słowa „niebiosa” – „niebiesiech” (Mt 5, 12; 5, 45; 6, 1; 6, 9; 7, 11; 7, 21; 12, 50; 16, 17. 19; 18, 18). Forma ta pojawia się aż dziesięciokrotnie. Jako ciekawostkę językową należy uznać jeden wyjątek, kiedy ks. Dąbrowski decyduje się na wariant: „w niebie” (Mt 6, 10). Zapewne ze względu na mocno zakorzenioną już wtedy w pobożności wujkową wersję modlitwy *Ojciec nasz*, z której ten fragment pochodzi (W: któryś jest w niebie). W omawianym tutaj wydaniu siódmym przekładu Dąbrowskiego pojawia się także wersja „w niebiesiach” (Mt 10, 32), ale trzeba ją uznać za błąd w zapisie, wydania poprzednie zgodnie stosują wersję „w niebiesiech”. Wariant oddający liczbę mnogą rzeczownika „niebo” pozostaje bardziej precyzyjny, gdyż w greckiej wersji użyto właśnie liczby mnogiej. We współczesnych wariantach językowych modlitwy *Ojciec nasz* liczbę mnogą zachowano m.in. w języku angielskim: *haeven* oraz francuskim: *cieux*.

Interesujący wydaje się także wybór Dąbrowskiego co do terminu „więzienie”, który oddaje słowem „ciemnica” (Mt 5, 25): „i aby nie wtrącono cię do ciemnicy” (W: w ciemnicie²³; BT: do więzienia), co wśród współczesnych użytkowników języka religijnego i teologicznego odnoszone jest przede wszystkim do liturgicznego miejsca, w którym przechowuje się Najświętszy Sakrament po wielkoczwartkowej Mszy wieczery Pańskiej, kiedy „ciemnica” symbolizuje pobyt Chrystusa przed męką w więzieniu.

Kolejnym miejscem translacji, w którym Dąbrowski stosuje formę bardziej archaiczną niż Jakub Wujek, są słowa Jezusa o Jonaszu przebywającym w „żywocie wielkiej ryby” (Mt 12, 40) (W: w brzuchu wieloryba; BT: we wnętrzościach wielkiej ryby)²⁴. Pojęcie „żywot” jako brzuch i łono występowało niegdyś w pol-

²¹ M. Arct, *Słownik...*, s.137, k. 1.

²² Jarzmo – drewniana uprząż, nakładana na woły, osły i inne zwierzęta zaprzęgowe; przeznaczone także „brzemie”, stąd „brzemienna” to również ciężarna. Są i jarzemne woły, a od tego współcześnie z powodzeniem stosowane: ujarzmić, podjarzmić, czyli wiązać w jarzmo, dlatego „podjarzemna” to uwiązana w jarzmo. Por. K. Długosz-Kurczabowa, *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, Warszawa 2008, s. 271.

²³ Końcówka fleksyjna „-e” wskazuje tu na l. mn.

²⁴ Leksem „żywot”, w użytym tu znaczeniu – łono, brzuch, stosowany jest do dziś w języku religijnym w modlitwie *Zdrowaś, Maryjo*: „[...] błogosławiony owoc żywota Twojego, Jezus”, a także

szczyźnie m.in. w takich frazach: „brzemienne w żywocie płód nosi”, „nosiłam cię w żywocie”. Na określenie dolnej części brzucha używano także *deminutivum* – „żywotek”: „Przyłóż plastr na żywotek dziecinny”²⁵.

Bardzo często w przekładzie Dąbrowskiego pojawia się także forma „snadź” w znaczeniu: widocznie, zapewne. Oto kilka przykładów użycia tego słowa: „abyś snadź nie zranił o kamień nogi swojej” (Mt 4, 6) (BT: byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień); „Odpowiedziały mądre, mówiąc: Aby snadź nie zabrakło nam i wam” (Mt 25, 9) (BT: Odpowiedziały roztropne: Mogłoby i nam, i wam nie wystarczyć), a także inne przykłady, z osadzeniem używanego przez Dąbrowskiego słowa „snadź” już bezpośrednio w cytatach z translacji *Biblii Tysiąclecia*: „Pogódź się ze swoim przeciwnikiem szybko, dopóki jesteś z nim w drodze, by cię (snadź)²⁶ przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia dozorczy i aby nie wtrącono cię do więzienia” (Mt 5, 25); „Nie dawajcie psom tego, co święte, i nie rzucajcie swych pereł przed świnię, by ich (snadź) nie podeptały nogami” (Mt 7, 6).

Do leksemów charakterystycznych dla przekładu Dąbrowskiego należą także następujące: w szabat „wtóropierwszy” (Łk 6, 1) (W: wtóropierwszy²⁷; BT: W pewien szabat przechodził wśród zbóż). Ten wybór Dąbrowskiego wynika jednak bardziej z sugerowania się Wujkiem niż oryginałem greckim, w którym słowo „szabat” pozbawione jest przymiotnika. Innymi przykładami stylu Dąbrowskiego, który służy ukazaniu szlachetności mowy polskiej, są: „owładał nim” (Łk 8, 29) (W i BT: porywał go); „atoli”²⁸ (Łk 9, 53) (W: lecz; BT: jednak); „ubożuchną” (Łk 21, 2): „Ujrzał też wdowę pewną ubożuchną” (W: ubożuchną; BT: ubogą); czy archaiczna forma „acz”: „acz najmniejsze” (Mt 13, 32) (W: brak; BT: Jest ono najmniejsze).

Do tych zaś archaizmów, które wydają się bardziej osadzone w obecnie funkcjonującej komunikacji, choć nie są często stosowane, należą: „kąkol” (Mt 13, 25) (W: kąkol; BT: chwast); „jął”: „Piotr jął go strofować” (Mt 16, 22) (W i BT: począł); „wadził”: „Nie będzie się wadził” (Mt 12, 19) (W: wadził; BT: spierał); „niewód”: „Przypowieść o niewodzie” (Mt 13, 47) (W: o niewodzie; BT: o sieci); „przybytek” jako namiot: „Uczynimy tu trzy przybytki” (Mt 17, 4) (W: przybytki; BT: Postawimy trzy namioty); „gody” (Mt 22, 2) (W: gody; BT: uczta weselna); „ślepy Bartymeusz” (Mk 10, 46) (W: ślepy; BT: niewidomy); „w świątobliwości” (Łk 1, 75)

w dawnych, wciąż wykonywanych pieśniach, np.: *Hejnał wszyscy zaśpiewajmy* z XVI wieku: „Na to Boży Syn jedyny, by ciemności zniósł i winy, w żywot zstąpił świętej Panny” (zwrotka 4). Zob. A. Reginek, *Śpiewnik kościelny*, Katowice 2002, s. 30.

²⁵ K. Długosz-Kurczabowa, *Wielki słownik...*, s. 758-759.

²⁶ Nawias sygnalizuje, że słowo to jest nieobecne w przekładzie BT, a jednocześnie wskazuje, gdzie wyraz „snadź” w zdaniu umieszcza ks. Dąbrowski.

²⁷ Pierwszy po Wielkanocy żydowskiej.

²⁸ „Atoli” jako archaizm zachowało się do dziś w kolędzie *Cicha noc* w przekładzie P. Maszyńskiego z 1930 roku. Zob. A. Reginek, *Śpiewnik...*, s. 55.

(W: w świętobliwości²⁹; BT: w pobożności); „ustroń”: „On zaś odchodził na ustroń i modlił się” (Łk 5, 16) (W: na pustynię, BT: na pustkowie); „w czwórnasób” (Łk 19, 8) (W: we czwórnasób; BT: poczwórnie); „wionąć”: „Wiatr wionie” (J 3, 8) (W: tchnie; BT: wieje); „podwaliny”: „Człowiek, który budując dom, wkopał się głęboko i założył podwaliny na opoce (Łk 6, 48) (W i BT: fundament); „kłopotcesz się” (Łk 10, 41) (W: frasujesz; BT: martwisz się); „doń” (Łk 11, 45) (W: mu; BT: do Niego); „czeladź”: „nad czeladzią swoją” (Łk 12, 42; J 18, 18) (W: nad czeladzią; BT: nad swoją służbą).

Dąbrowski zachowuje także Hieronimową i Wujkową tradycję w określeniu cech panien z przypowieści Chrystusa: „Pięć z nich było głupich, pięć mądrych” (Mt 25, 2), co w większości późniejszych tłumaczeń złagodzone, zamieniając powyższe przymiotniki na „nierozsądne” i „roztropne”³⁰. Dąbrowski zachowuje także za Wujkiem archaiczny przymiotnik „pokładne”³¹: „Jak wszedł [Dawid] do domu Bożego i jadł chleby pokładne” (Mt 12, 4). *Biblia Tysiąclecia* we wszystkich wydaniach zachowała ten wariant, ale procesy modernizacji języka następowały na tyle szybko, szczególnie wśród młodych pokoleń, że słowo stało się nieczytelne i najnowsze tłumaczenia zastąpiły je wersją: „chleb poświęcony”.

1.5. Archaizmy określające dawne przedmioty

Etapy redakcji Biblii to czasy odległe od współczesnych o kilka tysięcy lat. W takiej przestrzeni czasowej w narracji Biblii pojawiają się siłą rzeczy przedmioty, których z czasem zaprzestano używać, stąd też nie zaistniała potrzeba nadawania im nowej, uwspółcześnionej nazwy. Do tego typu desygnatów w wersji translacyjnej Dąbrowskiego zaliczyć można: „gumno” (Mt 3, 12; 6, 26; 13, 30; Łk 3, 17) – klepisko, czyli ubitą ziemię, na której cepami młóciło się zboże; „wiejadło” (Mt 3, 12; Łk 3, 17) – przetak, szufłę do podrzucania zboża do góry na wietrze, by wiatr mógł rozwiać plewy, a to, co bardziej ciężkie, a więc wymłócone ziarno, mogło opaść na ziemię. Słowo „wiejadło” zachowane zostało w *Biblii Tysiąclecia* aż do ostatniego jej wydania. Najnowsze tłumaczenia pozaliturgiczne częściej stosują jednak w tym miejscu wariant: „szufla”³² lub, co czasem niepokojące, zupełnie rezygnują z tej części frazy, zastępując ją formą opisową. I wtedy zamiast: „Ma On wiejadło w ręku i oczyści swój omłot: pszenicę zbierze do spichlerza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym” (Mt 3, 12 za BT) otrzymujemy: „On potrafi oddzie-

²⁹ W polszczyźnie do dziś funkcjonują jako poprawne oba warianty: świętobliwość i świętobliwość.

³⁰ Tę wersję: „głupie” – „mądre” zachowuje także przekład ks. dr. Seweryna Kowalskiego z 1957 roku, zanika ona jednak na rzecz: „roztropne” – „nierozsądne” we wszystkich wydaniach *Biblii Tysiąclecia*. Do przymiotnika „głupie” wraca jednak m.in. tzw. *Biblia Paulistów w przekładzie Zespołu Biblistów Polskich z inicjatywy Towarzystwa św. Pawła*. Zob. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Częstochowa 2009, s. 2196.

³¹ Pokładny – ofiarny, poświęcony w świątyni Bogu. M. Arct, *Słownik...*, s. 309, k. 4.

³² *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Częstochowa 2009, s. 2137.

lić plewy od ziarna i wszystko oczyścić – ziarno zbierze do magazynu, a plewy spali w niegasnącym ogniu” (Mt 3, 12 za *City Bible*)³³.

Ostatnim leksemem w zakresie przedmiotów jest „omłot”³⁴: „a rady był napełnić żołądek swój omłotem, który jadały wieprze” (Łk 15, 16) (W: młotem; BT: strąkami).

2. ESTETYKA LITERACKA W WYRAŻENIACH I FRAZACH

Siłą przekładu Dąbrowskiego jest nie tylko dobór słów, ale i stylistyka fraz. W celu ich prezentacji zostaną w tej części przedstawione fragmenty translacji, cechujące się kunsztem literackim, na który tłumacz zawsze ma wpływ, a co stawia go wielokrotnie przed słynnymi dylematami – czy tłumaczenie ma być piękne, ale mniej wierne, czy literalne, dokładne, ale surowe i trudne w percepcji. Oto wszystkie miejsca, które w kwerendzie zostały zaliczone do tego zakresu, a porównywanie niektórych z nich z przekładem *Biblii Tysiąclecia* ma za zadanie zwrócić uwagę na znaczące różnice językowe, mimo że dystans czasowy, który dzieli oba przekłady, obejmuje niespełna ćwierćwiecze (1947–1972): „faryzeusz zaprosił Go, aby u niego obiadował” (Łk 11, 37) (BT: zaprosił go na obiad); „Co się wykłada” (Mt 1, 23) (BT: to znaczy); „Ojciec, który przenika skrytości” (Mt 6, 6) (BT: Ojciec, który widzi w ukryciu); „widzi w skrytości” (Mt 6, 18) (BT: widzi w ukryciu); „A jeśli by twoje oko było niegodziwe, całe twoje ciało mrok spowije” (Mt 6, 23) (BT: Lecz jeśli twoje oko jest chore, całe twoje ciało będzie w ciemności); śródtytuł „Przypowieść o igrającej dziatwie” (Mt 11, 16-19, Łk 7, 31-35) (W: Do kogoż podobne to pokolenie?; BT: Sąd Jezusa o współczesnych); „Zatyło serce ludu tego” (Mt 13, 15) (BT: bo stwardniało serce tego ludu); „Przyszedł bowiem Syn człowieczy, aby zbawił co było zginęło” (Mt 18, 11) (BT: aby ocalić to, co zginęło); „Nie powiadam ci aż do siedmiukroć, ale siedemdziesięciu siedmiukroć” (Mt 18, 22) (BT: Nie mówię ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy); „Czyliż mi nie wolno uczynić co chcę i czyż złym okiem patrzysz, żem ja dobry?” (Mt 20, 15); „Przez Belzebuba księcia czartowskiego wyrzuca złe czarty” (Łk 11, 15; Mt 7, 22; 10, 8; 11, 18; 12, 24); „z ojca czarta” (J 8, 44) (BT: diabła za ojca); „Muszę też być chrztem ochrzczony i jakże jestem ściśniony” (Łk 12, 50) (BT: Chrzest mam przyjąć i jakiej doznaję udręki); „A widząc niewiasta, że się nie utaiła, podeszła drżąc i padła do nóg Jego. I wobec wszystkiego ludu oznajmiła, dlaczego się Go dotknęła i jak natychmiast uzdrowiona została” (Łk 8, 47); „Królestwo Boże jest głoszone i każdy się doń przemocą ciśnie” (Łk 16, 16). Dwa ostatnie wersety same w sobie, bez konieczności porównania z innymi przekładami, ukazują charakterystyczne cechy dzieła Dąbrowskiego, zarówno w doborze słów, w zastosowaniu

³³ *City Bible*..., s. 5.

³⁴ Strąki lub nasiona po wymłóceniu, także – plon.

czasu zaprzeszczonego („co było zginęło”), jak i w konstrukcji gramatycznej zdań, z charakterystycznym łacińskim osadzaniem orzeczenia na końcu frazy.

Sam ks. Dąbrowski miał świadomość pułapek, w jakie może wpaść tłumacz. Tym większej presji poddany jest ktoś, kto tłumaczy tekst dobrze znany odbiorcom z innych przekładów, tekst, z którym są osłuchani. Stąd Dąbrowski stwierdza w jednym ze wstępów: „Chodziło mi nie tyle o wierność przekładu, ile o szlachetne brzmienie mowy polskiej”³⁵. Święty Hieronim, który przełożył Biblię z języków oryginalnych na łacinę, twierdził, że z tłumaczeniem jest jak z przelewaniem perfum – zawsze coś zostanie w powietrzu. Jednym z przykładów potwierdzających, że wybór ks. Dąbrowskiego zmierzał jednak czasem bardziej w stronę literalną niż w kierunku samej estetyki, jest tłumaczenie rodowodu Jezusa Chrystusa (Mt 1, 1-20). To każdorazowy ojciec z piramidy pokoleń „rodzi” syna: „Abraham zrodził Izaaka, a Izaak zrodził Jakuba. A Jakub zrodził Judę i braci jego...” W finale pokoleń jednak ks. Dąbrowski zawiesza ten porządek i notuje w tłumaczeniu: „Jakub zrodził Józefa, męża Maryi, z której się narodził Jezus, zwany Chrystusem”. Nasz autor jest w tym tłumaczeniu wierny i greckiemu oryginałowi, i Hieronimowi, i Jakubowi Wujkowi. Dopiero *Biblia Tysiąclecia* przetłumaczyła rodowód Chrystusa w wersji św. Mateusza, zastępując w nim słowo „zrodził” rozwiązaniem „był ojcem”: „Abraham był ojcem Izaaka, Izaak ojcem Jakuba” itd.

3. ESTETYKA ARCHAIZUJĄCA W JĘZYKU RELIGIJNYM – PRÓBA OCENY

Powyższe zestawienia i analizy porównawcze wykazały mocne powiązanie tłumaczeń Wujka i Dąbrowskiego. W wielu miejscach Dąbrowski korzysta z rozwiązań translacyjnych Wujka, ale często udowadnia także swoją niezależność. Ze współczesnej perspektywy języka polskiego i komunikacji z jaką mamy do czynienia w przestrzeni wiary, niezależność ta zmierzała z jednej strony w kierunku bardziej archaizującym niż Wujek, z drugiej zaś polegała na większej precyzji tłumaczenia, przede wszystkim jednak zauważa się bardzo znaczące przywiązanie Dąbrowskiego do kryterium estetyki tekstu, którą to estetykę Pius XI piórem Montiniego określił jako „piękno wysłowienia”.

Mocny głos w tej materii zabrała z początkiem lat 80. XX w. prof. Irena Bajerowa³⁶ zwracając uwagę, że podstawowym zadaniem języka religijnego jest odsyłać człowieka do rzeczywistości sakralnej i otwierać go na rzeczywistość pozaempiryczną. Język religijny ma zapoznawać człowieka z treścią Objawienia (funk-

³⁵ E. Dąbrowski, *Przedmowa do wydania piątego i szóstego*, w: *Pismo Święte Nowego Testamentu...*, VII, s. XIV.

³⁶ Irena Bajerowa (ur. 13 marca 1921, zm. 30 czerwca 2010) – polski językoznawca, profesor, doktor honoris causa Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Córka językoznawcy, prof. Zenona Klemensiewicza.

cja poznawcza), ma nakłaniać go do religijnej aktywności (funkcja impresywna), a wreszcie umożliwić mu oddanie czci Stwórcy (funkcja ekspresywna)³⁷.

Język ten mówi zatem o życiu religijnym wiernych i ich pobożności, demonstruje sposób ich komunikacji w przestrzeni wiary. Religijna warstwa językowa przekładów Dąbrowskiego odzwierciedla więc także język polski funkcjonujący w latach 40. XX wieku oraz *implicite*, rodzaj pobożności ówczesnych katolików, sposób ich komunikowania się w obrębie zagadnień biblijnych, praktyk religijnych oraz komunikacji życia codziennego, które przecież Ewangelie opisują.

Zestawienie tych estetyzujących archaizmów może się więc przyczynić do swego rodzaju archiwizacji słownictwa religijnego, które, choć przestaje już funkcjonować, wciąż stanowi bogaty depozyt tradycji, a zastępowane przez nowe formy podlega nieuchronnie procesom współczesniania, które nigdy w historii Kościoła nie były tak mocno promowane jak po Soborze Watykańskim II³⁸.

Z drugiej strony należy pamiętać, że część użytkowników języka religijnego niechętnie odnosi się do pochopnych zmian słów niepotoczonych (archaizmów) na potoczne. Trwają oni bowiem przy stanowisku, iż „język religijny musi mieć jakieś swoistości stylistyczne, w przeciwnym razie przestanie pełnić swoje właściwe funkcje. Nie może więc być zupełnie taki sam jak język potoczny. Nawet usuwanie archaizmów, choć pożądane z punktu widzenia współczesniania języka, osłabia pewne funkcje języka religijnego. Archaizmy są bowiem językowym środkiem wywołującym ekspresję, napięcie emocjonalne, poczucie podniosłości, dostojeństwa itp. [...] Ponadto archaizmy ze swoją nieraz wielowiekową historią podkreślają ponadczasowość treści, jej ponadhistoryczność”³⁹.

W kontekście narastającego tempa zmian we współczesnych kodach i kanałach językowych, w dynamicznie zwiększającej się liczbie form potocznych i żargonowych, uzasadnioną dla zachowania równowagi wydaje się troska o komparatystykę form archaicznych z nowymi i promocja dawnych przekładów biblijnych, w naturalny sposób przysłoniętych przez popularność nowych. Proces ten byłby podobny do niektórych tendencji społecznych, chcących zachować w programach edukacyjnych właściwe proporcje między ilością godzin lekcji z przedmiotów humanistycznych a ścisłych.

Wyrazy i wyrażenia cechujące się wysokimi walorami estetycznymi oraz atrakcyjne językowo dla użytkowników języka z drugiej dekady XXI wieku wynotowane zostały z Ewangelii w przekładzie Dąbrowskiego właśnie na kanwie impulsów profesor Bajerowej, impulsów prowadzących w stronę ponadczasowości i ponadhistoryczności najszerzej rozumianego kodu religijnego, w tym także przekładu biblijnego. Wartość dawnych translacji biblijnych pozostaje więc cennym źródłem wiedzy o języku polskim oraz o cechach osobowościowych i zdolnościach literackich poszczególnych tłumaczy. Książd Dąbrowski zdaje się wpisywać w tę

³⁷ Zob. I. Bajerowa, *O języku współczesnego życia religijnego*, „W drodze”, 9 (1981) s. 44-45.

³⁸ Zob. tamże, s. 47.

³⁹ Zob. tamże, s. 48.

ciągłość polskich translacji biblijnych w sposób wybitny, cechujący się wspomnianym „pięknem wysłowienia”. Warto dalszych badań wydają się w tym kontekście analizy i zestawienia fragmentów zaczerpniętych z pozostałych ksiąg Nowego Testamentu w przekładzie ks. Eugeniusza Dąbrowskiego.

**THE LITERARY AESTHETICS IN THE SEVENTH EDITION
OF THE NEW TESTAMENT TRANSLATED BY REV. EUGENIUSZ
DĄBROWSKI ON THE BASIS OF LEXEMES, EXPRESSIONS
AND PHRASES SELECTED FROM THE FOUR GOSPELS**

Summary

The New Testament translated by Rev. Eugeniusz Dąbrowski, professor at the Catholic University of Lublin, is a part of the canon of Polish translations of the Bible. This is a translation from Latin version by St. Hieronymus, just as the first Polish translation of the Bible, also from Vulgate, by Father Jakub Wujek. The intention of Dąbrowski was primarily a pastoral one. He wanted to make the reader enter into a relationship with Christ and the authors of the biblical texts through reading the Bible. Therefore the translator's priority was, on the one hand, to maintain a language available for the then contemporary postwar generation, and on the other to use a linguistic aesthetics that conveys a particularities of the sacral language and remain free of colloquial forms. That is why the translation seems to be the resultant of the archaic translation by Wujek and the more contemporary translation by the Benedictines of Tyniec Abbey. Comparison of fragments of the translation by Dąbrowski with the said translations and shows the translator's struggles to keep communicativeness of the text and its sacral character at the same time. For this reason the analysed translation becomes a part of a constantly up-to-date discussion of linguists concerning decisions of translators of the biblical texts. Each new decade and generation they face the task to keep both clarity and sacred character of the text.

Słowa kluczowe: tłumaczenie Biblii, estetyka literacka, archaizm

Keywords: biblical translation, literary aesthetics, archaism

BIBLIOGRAFIA

Teksty biblijne

Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r., Warszawa 1998.

City Bible Polska, Loukas Foundation Netherland 2013.

Grecko-polski Nowy Testament, wydanie interlinearne z kodami gramatycznymi, Warszawa 1994.

Pismo święte Nowego Testamentu w przekładzie ks. E. Dąbrowskiego, VII, Poznań–Warszawa–Lublin 1958.

Pismo święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych, V, Poznań 2002.

Pismo święte Starego i Nowego Testamentu, Częstochowa 2009.

Słowniki i opracowania

Arcta M., *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1916.

Bajerowa I., *O języku współczesnego życia religijnego*, w: „W drodze”, 9 (1981) s. 43-50.

Dąbrowski E., *Przedmowa do wydania pierwszego*, w: *Pismo święte Nowego Testamentu*, VII, Poznań–Warszawa–Lublin 1958, s. VII-VIII.

Dąbrowski E., *Przedmowa do wydania drugiego*, w: *Pismo święte Nowego Testamentu*, VII, Poznań–Warszawa–Lublin 1958, s. IX-X.

Dąbrowski E., *Przedmowa do wydania trzeciego i czwartego*, w: *Pismo święte Nowego Testamentu*, VII, Poznań–Warszawa–Lublin 1958, s. XI-XII.

Dąbrowski E., *Przedmowa do wydania piątego i szóstego*, w: *Pismo święte Nowego Testamentu*, VII, Poznań–Warszawa–Lublin 1958, s. XIII-XIV.

Dąbrowski E., *Przedmowa do wydania siódmego*, w: *Pismo święte Nowego Testamentu*, VII, Poznań–Warszawa–Lublin 1958, s. XV-XVIII.

Długosz-Kurczabowa K., *Wielki Słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, Warszawa 2008.

Kudasiewicz J., *Encyklopedia katolicka*, t. 3, 1979, k. 1063-1064.

Popowski R., *Słownik grecko-polski Nowego Testamentu*, Warszawa 1997.

Reginek A., *Śpiewnik kościelny*, Katowice 2002.